

Anna Jaroszewska

40 lat Zakładu Glottodydaktyki Instytutu Germanistyki UW (1972-2012)

Lingwistyka Stosowana / Applied Linguistics / Angewandte Linguistik nr 6,
223-231

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KOMUNIKATY I SPRAWOZDANIA

40 lat Zakładu Glottodydaktyki Instytutu Germanistyki UW (1972–2012)

Refleksja nad procesami nauczania i uczenia się języków obcych pojawiała się już w starożytności i towarzyszy człowiekowi nieprzerwanie, choć z różnym nasileniem, aż do czasów nam współczesnych (zob. M. Ivić 1975, M. Cieśla 1974, A. E. Ronowicz 1982). Zbyt długo jednak procesy te pozbawione były teoretycznego oraz empirycznego umocowania i podlegały często chaotycznym oraz doraźnym regułom działalności praktycznej (M. Dakowska 2010: 10–11). Relacje pomiędzy nauczycielem i uczniem, ich indywidualne właściwości i motywacje, otaczające ich konteksty edukacyjne czy w końcu organizacja oraz dobór i stały rozwój metod oraz materiałów nauczania języków obcych były tym samym obszarami przez stulecia dyscyplinarnie niezagospodarowanymi, powierzonymi przede wszystkim pod opiekę pasjonatów lub nauczycieli filologów – praktyków nauczania na różnych szczeblach systemu edukacji, których działalność dydaktyczna miała zaspokajać różne potrzeby oraz realizować różne, a przy tym dynamiczne, cele ogólne i szczegółowe. Rozwarstwienie to redukowało zakres problemowy i efektywność podejmowanych przez nich działalności na tym polu, jednocześnie utrudniając położenie naukowych podwalin pod tą działalność. Znaczący z perspektywy akademickiej rozkwit zainteresowań tymi zagadnieniami nastąpił dopiero w połowie minionego stulecia w Stanach Zjednoczonych Ameryki i związany był w dużej mierze z programem szkolenia językowego żołnierzy armii amerykańskiej w okresie II wojny światowej. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku, a więc po zakończeniu działań wojennych, tematami glottodydaktycznymi na szerszą skalę zainteresowano się także w Europie. Włączono je wówczas w zakres problemowy lingwistyki. Moment ten, choć w pewnym względzie dla glottodydaktyki krępujący, był dla niej jednocześnie momentem przełomowym. Oznaczał bowiem rezygnację z dotychczasowej praktyki amatorskiej dysputy na rzecz poddania się metodologicznym rygorom w pełni już ukonstytuowanej nauki, jaką była przecież lingwistyka (F. Grucza 1979: 11–12). Jednak ani na świecie, ani tym bardziej w Polsce, o glottodydaktyce nie myślano wówczas jako o dyscyplinie autonomicznej. Wizja jej dyscyplinarnego wyodrębnienia i akademickiej specjalizacji miała się urzeczywistnić dopiero w nadchodzących latach (K-R. Bausch/ H. Christ/ H-J. Krumm 2003: 15, H. Komorowska 2007: 76–77).

Za miejsce narodzin polskiej myśli glottodydaktycznej – rozpatrywanej tu w kategoriach dyscypliny akademickiej – należy uznać Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Za jej ojca zaś jednego z najwybitniejszych polskich językoznawców i germanistów, związanego z tym uniwersytetem, profesora Ludwika Zabrockiego. To przede wszystkim na gruncie jego działalności naukowo-badawczej w zakres pierwotnych zainteresowań polskiej lingwistyki włączono szereg zagadnień, którymi dotychczas zajmowała się praktyczna metodyka nauczania języków obcych. Było to szansą na poddanie ich systematycznym rozważaniom i analizom naukowym zarówno przez samego L. Zabrockiego w ramach pierwszego w Polsce Zakładu Językoznawstwa Stosowanego, wyodrębnionego w 1964/1965 roku w strukturach UAM w Poznaniu (F. Grucza 1979: 13), jak i przez szerokie grono jego uczniów i współpracowników, którzy z czasem w przeważającej większości opuścili ośrodek poznański, aby móc samodzielnie zorganizować i pokierować podobnymi instytutami czy zakładami w innych rejonach Polski. Do tego grona zaliczają się, m.in. Waldemar Pfeiffer, Jerzy Bańczerowski, Janusz Arabski, Waldemar Marton, Aleksander Szulc oraz Franciszek Grucza (F. Grucza 2007: 279 i n.).

Za kolejny krok w rozwoju polskiej myśli glottodydaktycznej należy uznać także powołanie do życia nowych czasopism – najpierw dydaktycznych i popularnonaukowych, jak „Język rosyjski” (publikowane od 1948 r.) czy „Języki obce w szkole” (publikowane od 1957r.) – później o profilu stricte naukowym, jak „Glottodidactica. An international journal of applied linguistics” (publikowany od 1966 r.) oraz „Przegląd Glottodydaktyczny” (wydawany od 1978 r.). Czasopisma te stały się niezwykle ważną i w gruncie rzeczy jedyną w Polsce tak powszechną platformą wymiany myśli na temat nauczania i uczenia się języków obcych – zarówno w praktycznym, jak i teoretycznym wymiarze tych procesów (F. Grucza 1979: 12–15, H. Komorowska 2007: 76 i n.). Uważa się przy tym, że to właśnie od tytułu jednego z tych czasopism – „Glottodidactica. An international journal of applied linguistics” – wzięła się nazwa dziś ukonstytuowanej już dyscypliny akademickiej, nazywanej w Polsce glottodydaktyką (F. Grucza 1979: 14, W. Pfeiffer 2001: 13).

Warto zwrócić jednak uwagę na to, że drugim członem swego tytułu czasopismo to w pewnym zakresie przyporządkowywało glottodydaktykę lingwistyce stosowanej, co poniekąd było powiązane z dość wąskim postrzeganiem tej dziedziny – glottodydaktyka jako metodyka nauczania języków obcych – przez pomysłodawcę i inicjatora periodyku, wspomnianego już Ludwika Zabrockiego (F. Grucza 2007: 282 i n.). Fakt ten wydaje się istotny z tego względu, że kieruje uwagę na działalność innego ośrodka akademickiego, który w stopniu nie mniejszym niż ośrodek poznański przyczynił się do rozpropagowania terminu „glottodydaktyka” w dyskursie naukowym. Mowa tu o Instytucie Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego, na którego czele w 1972 roku stanął uczeń Ludwika Zabrockiego, Franciszek Grucza. Jak sam pisze (F. Grucza 2007: 312): „(...) warszawski Instytut Lingwistyki Stosowanej był nie tylko miejscem, w którym zainicjowano posługi-

wanie się wyrazem glottodydaktyka jako nazwą interesującej nas tu dziedziny, lecz zarazem miejscem, w którym została wykreowana jej koncepcja, o wiele bogatsza niż ta, którą w Poznaniu nazywało się w ślad za L. Zabrockim (a w różnych innych miejscach nazywa się nadal) metodyką nauczania języków obcych” (por. F. Gucza 1978: 29 i n.). Niewątpliwie przysłużyły się temu dwa pierwsze sympozja naukowe zorganizowane wówczas pod szyldem warszawskiego ILS, które już samym swym tytułem podnosiły rangę glottodydaktyki – tytuł pierwszego brzmiał: „Lingwistyka stosowana i glottodydaktyka”, drugiego natomiast: „Glottodydaktyka a lingwistyka stosowana”. Dobitym przykładem zaangażowania ILS UW w Warszawie w proces formowania tej nowej jeszcze dziedziny było też przekształcenie w połowie lat 70. Zakładu Ogólnej Metodyki Nauczania Języków Obcych działającego w strukturach tegoż instytutu w Zakład Glottodydaktyki, który można uznać za pierwszą polską samodzielną jednostkę organizacyjną o charakterze akademickim, której celem zasadniczym była reprezentacja glottodydaktyki jako autonomicznej dziedziny nauki (F. Gucza 2007: 314–314).

W tym jeszcze niepewnym, trudnym, ale jednocześnie obiecującym dla glottodydaktyki okresie, na Uniwersytecie Warszawskim podjęto próbę reaktywacji Katedry Filologii Germańskiej. Było to w 1960 roku. W roku 1972 w wyniku zmian organizacyjnych katedrę tę przemianowano na Instytut Germanistyki UW. Jeszcze w tym samym roku, w marcu, w nowopowstałej strukturze warszawskiej germanistyki zostało wyodrębnionych pięć zakładów: Zakład Językoznawstwa Germańskiego, Zakład Kultury Krajów Niemieckiego Obszaru Językowego, Zakład Literatury Niemieckiego Obszaru Językowego, Zakład Praktycznej Nauki Języka Niemieckiego oraz Zakład Metodyki Nauczania Języka Niemieckiego (M. Jaroszewska/ A. Jaroszewska/ M. Torenc 2012: 17). O ile pozycja pierwszych czterech z wymienionych tu zakładów wydawała się w owym czasie już dość mocno osadzona w koncepcji kształcenia akademickiego, to Zakład Metodyki Nauczania Języka Niemieckiego – od roku 2008 noszący nazwę Zakładu Glottodydaktyki – przecierał dopiero nowy szlak. Nie był jednak przypadkiem odosobnionym, lecz doskonale wpisujący się w ogólnopolską, niezwykle dynamiczną tendencję. Bowiem w ciągu kilku lat od utworzenia przez profesora Ludwika Zabrockiego w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pierwszego zakładu, którego celem statutowym było uprawianie badań glottodydaktycznych, we wszystkich instytutach neofilologicznych polskich uczelni wyższych utworzone zostały zakłady nazwane bądź zakładami językoznawstwa stosowanego, bądź też zakładami metodyki nauczania „danego” języka. Co więcej, transformacje te sprawiły, że wkrótce potem do programów studiów neofilologicznych, obok „gramatyki” i „literatury”, wprowadzono „metodykę nauczania” języka obcego (wybranego). Dodać należy, że ta ostatnia stała się przedmiotem równorzędnym względem wymienionych tu w pierwszej kolejności. Stan ten niewątpliwie podnosił rangę glottodydaktyki – choć jeszcze oficjalnie nazywanej inaczej – plasując ją na liście dyscyplin akademickich. Po-

dejmując wówczas próbę oszacowania perspektyw glottodydaktyki, Franciszek Grucza (1979: 13) pisał, że „(...) nie dorównywała [ona] jednak i w dalszym ciągu nie dorównuje swym starszym sąsiadkom, a to ze względu na brak odpowiednio kwalifikowanej kadry, która potrafiłaby ją suwerennie reprezentować na szczeblu akademickim (...)”.

Mijające lata pokazały, że było w pełni uzasadnione pojawienie się w strukturze organizacyjnej Instytutu Germanistyki UW, podobnie jak i w strukturach innych polskich uniwersytetów, nowatorskiego jak na tamte czasy zakładu. Przesądzała o tym jednak nie tylko potrzeba wykształcenia specjalistów w zakresie nauczania i uczenia się języków obcych, którzy zajęliby się rozwijaniem naukowego dorobku nowej dyscypliny, nie tracąc jednocześnie umiejętności typowo nauczycielskich. Kluczowych w tym względzie czynników było więcej.

Jednym z nich był dynamiczny rozwój lingwistyki, jak i neurologii, psychologii, socjologii, pedagogiki oraz dziedzin im pokrewnych. Wiedza ta rzucała nierzadko zupełnie nowe światło na w pewnym względzie bagatelizowany dotychczas problem kształcenia językowego. Należało ją więc zagospodarować i wykorzystać na potrzeby zarówno praktycznego nauczania, jak i na opracowanie nowych konstruktywów teoretycznych, które wspierałyby tę działalność. Bowiem tylko sprzężenie tych, wydawałoby się rozbieżnych kierunków, stwarzało z jednej strony szansę na wypracowanie nowych modeli nauczania i uczenia się języków obcych. Z drugiej strony natomiast zabieg taki dostarczał twórcom teorii naukowych niezwyklego narzędzia empirycznego, służącego do weryfikacji opracowanych już koncepcji. Obszary te zresztą ujawniały się i zyskiwały na znaczeniu niekiedy samoistnie, w szczególności zaś pod wpływem naturalnych czynników społeczno-kulturowych oraz postępu cywilizacyjnego.

Warto wspomnieć, że rozwój nauk humanistycznych, z których dorobku czerpie glottodydaktyka, zbiegł się w czasie ze społeczno-kulturowymi transformacjami, jakie musiały nastąpić po długoletnim okresie wojen światowych, m.in. z transatlantycką migracją, jednoczeniem się Europy, postępującym procesem globalizacji czy też intensyfikacją zjawiska pluralizmu języków i kultur na obszarach i w społeczeństwach dotychczas względnie monokulturowych. Przyjmując perspektywę historyczną, można oczywiście powiedzieć, że kulminacyjna fala tych zmian miała dopiero dotrzeć do Polski. Nie ulega jednak wątpliwości, że pierwsze ich zwiastuny stopniowo zmieniały obraz życia Polaków. Tym samym musiały zmieniać naukę polską. Znajomość języków obcych stawała się w Europie kompetencją kluczową i zapotrzebowanie na ich nauczanie rosło. Nie bez znaczenia były przy tym rozkwitające w tym czasie koncepcje kształcenia ustawicznego, strategie na rzecz wielojęzyczności Europejczyków czy w końcu postulaty o dialog międzykulturowy. One to przesądzały o coraz bardziej złożonym charakterze tejże kompetencji, a więc i o nowych wyzwaniach w coraz większym stopniu angażujących środowisko glottodydaktyków. O znaczeniu tych tendencji przekonywały więc już nie

tylko elity polityczne, ludzie świata biznesu czy przedstawiciele nauk socjologicznych. Problematykę tą podejmowano coraz dobitniej także podczas konferencji i sympozjów naukowych skupiających m.in. przedstawicieli warszawskiej neofilologii (por. F. Grucza 1987/1992: 5 i n.).

W Polsce brakowało tymczasem zarówno kadr nauczycielskich, jak i naukowych, które byłyby w stanie w pełni zaspokoić wzmagające się na tym gruncie potrzeby. Stan tego niedosytu przesądzał o tym, że ogólnopolski trend do wypracowania, a następnie pielęgnowania specjalizacji glottodydaktycznej w ramach studiów wyższych miał więc silne podstawy do tego, aby utrzymać się przez długie lata. Co więcej, także konfrontacja ze współczesną nam rzeczywistością utwierdza w przekonaniu, że i dziś nie należy zbaczać z wyznaczonego przed laty kursu.

Wspomnieć wypada o jeszcze jednym, niezwykle istotnym czynniku, który także musiał wpłynąć na wzrost znaczenia myśli glottodydaktycznej, i który zaistniał również w przypadku nowopowstałego, i systematycznie rozwijanego Zakładu Metodyki Nauczania Języka Niemieckiego w Instytucie Germanistyki UW. Mowa tu o ludziach. O pasji i rozbudzonych zainteresowaniach naukowo-badawczych pracowników warszawskiej germanistyki, które pomimo, że często o wykształceniu kierunkowym z zakresu literaturoznawstwa, kulturoznawstwa czy nawet filozofii, z wielkim zaangażowaniem wstąpiły w tą nową dziedzinę – glottodydaktykę. Ich działalność przyczyniła się nie tylko do profesjonalizacji zawodu nauczyciela/wykładowcy specjalizującego się w nauczaniu języków obcych, lecz także otworzyła drogę do nowych obszarów badawczych. Ich eksploracja wymagała więc specjalizacji również i w ich własnym gronie, przesądzając o rozszerzeniu zakresu działalności międzyzakładowej oraz o podjęciu niełatwej roli naukowca-badacza. Działalność naukowo-badawcza, dydaktyczna, organizacyjna i popularyzatorska, którą zapoczątkowały Eugenia Sowińska, a później Barbara Płaczowska, znalazła więc kontynuację w misji Zakładu Metodyki Nauczania Języka Niemieckiego. Do urzeczywistnienia tej misji przyczyniła się także Elżbieta Zawadzka-Bartnik, następczyni wyróżnionych tu osobowości, obchodząca w roku 2012 czterdziestopięciolecie pracy w murach uniwersyteckich. Pracując nieprzerwanie w Zakładzie Glottodydaktyki IG UW od chwili jego zawiązania po dzień dzisiejszy, przeszła ona każdy szczebel kariery naukowej aż do osiągnięcia najwyższego z możliwych w hierarchii stopni i tytułów naukowych. Na wspólny dorobek, dziś już Zakładu Glottodydaktyki, pracowało jednak więcej osób. Bowiem na przestrzeni lat, w różnych okresach i na różnych zasadach formalno-prawnych w zakładzie zatrudnionych było łącznie 15 osób (szczegóły zob. M. Jaroszewski/ A. Jaroszewska/ M. Torenc 2012).

Niski poziom fluktuacji kadry naukowo-dydaktycznej Zakładu Glottodydaktyki, jak i względem czasookresu niewielka liczba osób kadrę tą stanowiących, dookreśliły kameralny charakter tego zakładu. Jednakowoż nie odbierając mu zasług i dokonań zarówno na rzecz rozwoju polskiej myśli glottodydaktycznej, stałego

ulepszania polskiej oświaty, jak i godnego reprezentowania w kraju i na świecie jednostki macierzystej – Uniwersytetu Warszawskiego. Nie umniejszając również jego obecnego potencjału. Na wkład ten złożyło się wiele czynników, z których kilka warto tu przytoczyć.

Upływający czas i zmieniające się warunki życia w Polsce – co zostało tu pokrótce scharakteryzowane – wymogły rekonstrukcję kształcenia językowego w szkolnictwie powszechnym. Istotne transformacje nastąpiły także w nauczaniu języków obcych na studiach wyższych, w szczególności zaś dotyczy to studentów wydziałów neofilologicznych. Ze zmianami tymi powiązany był również rozwój myśli glottodydaktycznej. Występujące na tym gruncie sprzężenie zwrotne – pomiędzy badaniami naukowymi, działalnością dydaktyczną a mnogością kontekstów naukowo-badawczych oraz edukacyjnych – dookreśliło m.in. kierunki aktywności poszczególnych pracowników opisywanego tu Zakładu Glottodydaktyki. Dlatego też badania naukowe prowadzone w Zakładzie Glottodydaktyki Instytutu Germanistyki UW, często wykraczają poza tradycyjnie rozumiane zakresy badawcze glottodydaktyki, choć akurat w przypadku tej dyscypliny jednoznaczne wytyczenie takich zakresów czy też granic może okazać się co najmniej utrudnione (por. W. Wilczyńska 2010: 22 i n., W. Wilczyńska/ A. Michońska-Stadnik 2010: 56–57, M. Jaroszewski/ A. Jaroszevska/ M. Torenc 2012: 44–45).

Warto zwrócić ponadto uwagę nie tylko na ową interdyscyplinarność glottodydaktyki, lecz również na jej otwartość na nowe prądy pojawiające się w naukach humanistycznych. Nie bez znaczenia są także indywidualne zainteresowania pracowników opisywanego tu zakładu. Przykładem rozpiętości tych zainteresowań – wpływających na charakter ogólnego dorobku Zakładu Glottodydaktyki – są m.in. badania nad składnią języka niemieckiego i polskiego w ujęciu kontrastywnym, interferencją interlingwalną, rolą gramatyki i tłumaczeń w nauczaniu języka niemieckiego jako obcego oraz gramatyką języka niemieckiego w ujęciu diakronicznym. Uwagę zwraca również nowatorska próba nawiązania interdyscyplinarnego dialogu, z czasem być może nawet kohabitacji pomiędzy glottodydaktyką i geragogiką¹.

Aktywność naukowo-badawcza pracowników Zakładu Glottodydaktyki jest rokrocznie przedstawiana, omawiana oraz weryfikowana na krajowych i międzynarodowych kongresach, sympozjach i konferencjach naukowych. Jest ona jednak nie tylko tematem wystąpień, lecz przede wszystkim stanowi bogaty materiał źródłowy dla publikacji naukowych, dydaktycznych i popularyzatorskich, których pracownicy zakładu w okresie minionych czterdziestu lat oddali do rąk czytelników w liczbie przekraczającej czterysta pozycji (zob. M. Jaroszewski/ A. Jaroszevska/ M. Torenc 2012: 99–140).

¹ dziedziną teoretyczno-praktyczną, zajmującą się kształceniem ludzi starszych oraz wspomaganie ich w procesie starzenia się (zob. E. Bubolz-Lutz i in. 2010: 11–13).

Jednakże działalność naukowo-badawcza stanowi jedynie jeden z co najmniej trzech kluczowych obszarów problemowych, w jakie angażują się warszawscy glottodydaktycy, w tym przypadku reprezentujący Zakład Glottodydaktyki Instytutu Germanistyki UW. Drugim takim obszarem – równie ważnym – jest ich praca dydaktyczna (więcej na ten temat zob. M. Jaroszewski/ A. Jaroszevska/ M. Torenc 2012: 141–152). Krótkiego komentarza wymagają działania skutkujące rozwojem kadry naukowo-dydaktycznej Zakładu Glottodydaktyki. O ile w początkowych latach funkcjonowania zakładu jego kadra rekrutowała się z absolwentów innych zakładów/ jednostek – gdyż specjalność glottodydaktyczna nie istniała wówczas lub znajdowała się w fazie rozwojowej – to w późniejszych latach, w szczególności zaś obecnie, stan ten uległ zmianie. W Zakładzie Glottodydaktyki wykształciło się dotychczas ośmiu doktorów nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa ze specjalnością glottodydaktyczną, z czego kilku znalazło zatrudnienie w macierzystym zakładzie; inni w innych placówkach oświatowych. Wieloletni kierownik Zakładu Glottodydaktyki – Elżbieta Zawadzka-Bartnik – podczas swojej pracy w zakładzie przeszła wszystkie szczeble kariery naukowej, stając się tym samym mentorem uprawnionym do prowadzenia zarówno seminariów magisterskich, jak i doktorskich. Ona też była promotorem owych ośmiu dysertacji doktorskich. Obecnie, w przededniu zakończenia kariery zawodowej profesor Zawadzkiej-Bartnik, trzech pracowników zakładu przygotowuje się do otwarcia przewodu habilitacyjnego.

Obszarem trzecim, w którym realizują się pracownicy zakładu, i o którym należy wspomnieć, jest szeroko pojęta działalność organizacyjna tak w ramach funkcji pełnionych w zakładzie i na uniwersytecie, jak i poza ich obrębem; w szczególności w krajowych i międzynarodowych środowiskach naukowych oraz w sektorze rządowym i administracji publicznej. W ostatnim przypadku chodzi przede wszystkim o działalność doradcą na etapie oceniania, projektowania i wdrażania zmian w systemie oświatowym, jak również o udział w procesie oceny bądź preparacji szeroko rozumianych materiałów nauczania wykorzystywanych w kształceniu językowym. Chodzi tu także o wspieranie – w różnych formach – rozwoju systemu certyfikacji i egzaminowania w systemie kształcenia ogólnego oraz poza tym systemem; także systemu kształcenia nauczycieli. Złożoność i różnorodność tych obszarów skłania po raz kolejny do polecenia lektury książki poświęconej historii Zakładu Glottodydaktyki za lata 1972–2012. A była to historia ciekawa i z perspektywy zmian, jakie dokonały się w oświacie i nauce polskiej, nie mniej znacząca.

Na zakończenie pozostaje wyrazić nadzieję, że kolejne czterdzieści lat będzie dla tego zakładu równie owocne, i że jego wkład w rozwój Instytutu Germanistyki UW, podobnie jak w stan wiedzy naukowej czy w system oświatowy, zostanie doceniony nie tylko przez ogólnopolskie i międzynarodowe środowiska glottodydaktyków, lecz także przez przedstawicieli innych, także owych „siostrzanych” dyscyplin naukowych. Nie mogłyby się one przecież rozwijać, gdyby nie cechu-

jący polską młodzież (coraz częściej także dzieci) wzrastający poziom kompetencji językowo-kulturowych oraz motywacji do tego, aby kompetencje te rozwijać i pogłębiać także poza systemem kształcenia obowiązkowego, m.in. podczas studiów wyższych. Zainteresowanie obcymi językami i kulturami, jakie wzbudzają w uczniach nauczyciele-glottodydaktycy reprezentujący różne szczeble edukacji, okazuje się nieprzecenione w dobie tak olbrzymiej konkurencji międzydyscyplinarnej, zwłaszcza zaś wobec dominacji nauk ścisłych, która staje się faktem. Zważywszy na permanentne niedoszacowanie nauki polskiej, szczególnie w zakresie dyscyplin humanistycznych, byłoby to więc – owo uznanie – istotnym czynnikiem motywującym do pracy zarówno obecnych, jak i zapewne przyszłych pracowników zakładu. Zintensyfikowane zewnętrzne wsparcie dla działalności prowadzonej w ramach tego kierunku – glottodydaktyki – znajdzie też przełożenie na ilościowy przyrost studentów. A ma to przecież kluczowe znaczenie tak dla Zakładu Glottodydaktyki, jak i Instytutu Germanistyki UW. Jednocześnie należy podkreślić, że bez wewnątrz-dyscyplinarnej konsolidacji wsparcie to może okazać się niewystarczające w tej trudnej rywalizacji. W tym jednak kontekście tchną optymizmem słowa profesora Franciszka Gruczy (2007: 321-322), który napisał tak: „(...) z punktu widzenia kadrowego, jakim dysponuje glottodydaktyka w skali kraju, na samodzielność taką zasługuje już całkowicie. Dzisiaj glottodydaktyka ma bowiem już na wielu polskich uniwersytetach swych reprezentantów, także na poziomie samodzielnych (habilitowanych) nauczycieli akademickich. W wielu polskich uniwersytetach pracują profesorowie, którzy habilitowali się w zakresie tej dziedziny i uznają ją za główne pole swych zainteresowań tak naukowych, jak i dydaktycznych.” Potencjał ten obliguje do intensyfikacji dalszych działań.

BIBLIOGRAFIA

- BAUSCH, K.-R./ H. CHRIST/ H.-J. KRUMM (2003), *Wissenschaftskonzepte zum Lehren und Lernen fremder Sprachen im internationalen Vergleich*, (w:) K.-R. Bausch/ H. Christ/ H.-J. Krumm (red.), *Handbuch Fremdsprachenunterricht*. Tübingen/ Basel. 9–19.
- BUBOLZ-LUTZ, E./ E. GÖSKEN/ C. KRICHELDORF/ R. SCHRAMEK (2010), *Geragogik. Bildung und Lernen im Prozess des Alterns. Das Lehrbuch*. Stuttgart.
- CIEŚLA, M. (1974), *Dzieje nauki języków obcych w zarysie. Monografia z zakresu historii kultury*. Warszawa.
- DAKOWSKA, M. (2010), *W poszukiwaniu wiedzy praktycznie użytecznej. O dojrzwaniu glottodydaktyki jako dziedziny akademickiej*, (w:) *Neofilolog*. 34. 9–19.
- GRUCZA, F. (1978), *Glottodydaktyka, jej zakres i problemy*, (w:) *Przegląd Glottodydaktyczny*. 1. 29–44.
- GRUCZA, F. (1979), *Rozwój i stan glottodydaktyki polskiej w latach 1945–1975*, (w:) F. Grucza (red.), *Polska myśl glottodydaktyczna 1945–1975. Wybór artykułów z zakresu glottodydaktyki ogólnej*. Warszawa. 5–6.

- GRUCZA, F. (1992), *Wstęp*, (w:) F. Grucza, (red.), *Język, kultura – kompetencja międzykulturowa*. Warszawa. 5–8.
- GRUCZA, F. (2007), *Lingwistyka stosowana: historia – zadania – osiągnięcia*. Warszawa.
- IVIĆ, M. (1975), *Kierunki w lingwistyce*. Wrocław/ Warszawa/ Kraków/ Gdańsk.
- JAROSZEWSKA, A. (2011), *Współczesne determinanty badań glottodydaktycznych. O perspektywach rozwoju „glottogeragogiki”*, (w:) *Neofilolog*. 37. 87–100.
- JAROSZEWSKI, M./ A. JAROSZEWSKA/ M. TORENC (2012), *Zakład Glottodydaktyki Instytutu Germanistyki Uniwersytetu Warszawskiego. 40 lat działalności*. Warszawa.
- KOMOROWSKA, H. (2007), *Metodyka nauczania języków obcych w Polsce (1957–2007). 50 lat czasopisma „Języki Obce w Szkole”. Z wyborem tekstów z lat 1957–2007*. Warszawa.
- PFEIFFER, W. (2001), *Nauka języków obcych. Od praktyki do praktyki*. Poznań.
- RONOWICZ, A. E. (1982): *Kierunki w metodyce nauczania języków obcych. Przegląd historyczny*. Warszawa.
- WILCZYŃSKA, W. (2010), *Obszary badawcze glottodydaktyki*, (w:) *Neofilolog*. 34. 21–35.
- WILCZYŃSKA, W./ A. MICHONSKA-STADNIK (2010), *Metodologia badań w glottodydaktyce. Wprowadzenie*. Kraków.

Anna JAROSZEWSKA
Uniwersytet Warszawski